

Sygn. akt I ACa 702/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Zofia Kawińska-Szwed (spr.)
Sędziowie :	SA Tomasz Ślęzak SO del. Joanna Głogowska
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 3 grudnia 2014 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa S. U.

przeciwko W. J. i I. M.

o zachówek

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 28 lutego 2014 r., sygn. akt I C 332/12

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1 o tyle, że kwotę 50.000 złotych podwyższa do kwoty 94.475 (dziewięćdziesiąt cztery tysiące czterysta siedemdziesiąt pięć) złotych,

b) w punkcie 3 o tyle, że wysokość pierwszych jedenastu rat wynosi po 8.000 (osiem tysięcy) złotych miesięcznie, ostatnia dwunasta rata wynosi 6.475 (sześć tysięcy czterysta siedemdziesiąt pięć) złotych,

c) w punkcie 4 o tyle, że należną Skarbowi Państwa od pozwanych opłatę od pozwu podwyższa do kwoty 4.702 (cztery tysiące siedemset dwa) złote,

2) oddala apelacje pozwanych w całości oraz apelację powoda w pozostałej części;

3) zasądza od pozwanych na rzecz powoda 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;

4) nakazuje pobrać od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Częstochowie 2.224 (dwa tysiące dwieście dwadzieścia cztery) złote tytułem opłaty od apelacji, od uiszczenia której powód był zwolniony.

Sygn. akt I ACa 702/14

UZASADNIENIE

Powód S. U. domagał się zasądzenia tytułem zachowku od pozwanych W. J. i I. M. kwot po 139.000 zł z odsetkami od uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Podał, że jest nieślubnym dzieckiem C. U., który zmarł w dniu (...) Sąd Rejonowy w C. w sprawie II Ns 1951/09 stwierdził nabycie spadku po zmarłym na podstawie testamentu przez jego siostry W. J. i I. M.. W skład spadku wchodzi zabudowana nieruchomości gruntowa. Powód jest uprawniony do połowy wartości udziału spadkowego tytułem zachowku.

Pozwane I. M. i W. J. wniosły o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania.

Zarzuciły, że testament zmarłego zawierał zapis o wydziedziczeniu S. U. z powodu niedopełnienia przez niego obowiązków rodzinnych względem ojca. Zmarły do śmierci nie wybaczył powodowi, gdyż ten nie utrzymywał z nim żadnych kontaktów od dziecka.

Ponadto podniosły, że kwota, której domaga się powód jest kwotą kuriozalną. Zmarły brat pozostawił po sobie zabudowaną nieruchomości gruntową, tj. ziemię orną o powierzchni 1,2441 ha z budynkiem o powierzchni 60 m², nadającym się do rozbiórki, wartą najwyżej 100.000 zł.

Powód oświadczył, że kwestionował zasadność wydziedziczenia i zarzucił, że spadkodawca nadużywał alkoholu i nie interesował się nim od chwili jego urodzenia, nie nawiązał z nim pozytywnych więzi emocjonalnych. Powód, już jako dorosły człowiek usiłował nawiązać z nim kontakty, niestety rodzina spadkodawcy wyganiała go z posesji, znieważała i uniemożliwiała porozumienie.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda 50.000 zł z odsetkami od prawomocności wyroku, a w pozostałej części powództwo oddalił i rozłożył zasądzoną kwotę na 10 rat po 4.000 zł i 2 raty po 5.000 zł oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd oparł wyrok na ustaleniach:

Spadkodawca C. U. zmarł w dniu (...) Spadek po nim, na podstawie testamentu nabyły siostry W. J. i I. M. w 1/2 części każda z nich.

C. U. nie był żonaty. Ze związku pozamałżeńskiego z A. J. miał syna, powoda S. U..

W testamencie z 12 stycznia 2004 r. wydziedziczył powoda, gdyż nie dopełnia on względem niego żadnych obowiązków rodzinnych. Testamentem tym spadkodawca odwołał też w całości testament sporządzony w dniu 20 listopada 1990 r., w którym powołał do spadku, jako jedyne spadkobierczynie siostry W. J. i I. M..

W skład spadku wchodzi nieruchomości gruntowa położona w C. przy ul. (...), oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr (...) (obecnie działki (...)) o powierzchni 1.2441 m², zabudowana budynkiem mieszkalnym z kamienia wapiennego i cegły o powierzchni 79,14 m², wybudowanego w latach 50 – tych ubiegłego wieku oraz budynkiem gospodarczym, opisana w księdze wieczystej nr (...) prowadzonej przez Sąd Rejonowy w C.. Wartość rynkowa tej nieruchomości według stanu z daty otwarcia spadku, tj. 2 czerwca 2009 r. oraz według cen aktualnych na dzień 26 października 2013 r. wynosi 191.200 zł. Aktem notarialnym z 28 września 2010 r. pozwane W. J. i I. M. sprzedały powyższą nieruchomości za kwotę 160.000 zł tj. po 80.000 zł za każdy udział 1/2 części.

Powód i jego ojciec mieszkali w C. na tej samej ulicy w odległości ok. 2 km, mimo to nie utrzymywali ze sobą kontaktów. Spadkodawcałożył alimenty na utrzymanie powoda. Przez długi czas powód nie wiedział, że spadkodawca jest jego ojcem. Powiedziała mu o tym matka, ale powód nie miał pewności, czy informacja ta jest prawdziwa. Pierwszy raz rozmawiał z ojcem podczas przypadkowego spotkania na ulicy, pod sklepem, gdy ojciec podszedł do grupy stojących tam i pijących piwo pracowników cegielni, wśród których znajdował się również powód. Pracownicy ci ostrzegli powoda, że nadchodzi jego ojciec i będzie miał pretensje, że powód pije piwo. Gdy spadkodawca podszedł, przywitał się ze znajomymi i z powodem, następnie wszyscy wspólnie pili piwo. Od tego czasu zdarzało się, że powód i spadkodawca, tak jak poprzednio przypadkowo, spotykali się pod sklepem, gdzie powód często przebywał pijąc piwo. Powód zwracał się do swojego ojca po imieniu, nazywał go (...), nieraz prosił go o pieniądze na piwo. Zdarzało się, że powód przychodził na posesję, w której mieszkał ojciec, ale nigdy nie starał się wejść do jego domu. Zdarzało się, że babka powoda, która mieszkała z synem, przeganiała powoda z podwórka nazywając „najduchem”. Powód nie był traktowany jako członek rodziny C. U., nigdy nie uczestniczył w żadnych uroczystościach rodzinnych, nie był na nie zapraszany, sam również nie zapraszał ojca na swoje uroczystości. Po śmierci matki, C. U. zamieszkiwał samotnie, odwiedzały go siostry, które pomagały mu w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Na dwa lub trzy lata przed śmiercią podupał na zdrowiu i wymagał doraźnej pomocy w przygotowywaniu posiłków i robieniu zakupów. Nadal pomagały mu siostry oraz siostrzeniec. Powód nie interesował się losem ojca, nie wiedział o jego śmierci, nie uczestniczył w jego pogrzebie. Powód jest osobą niepełnosprawną, zaliczony został do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, może wykonywać pracę jedynie w warunkach pracy chronionej, gdyż cierpi na epilepsję.

Wskazanie w testamencie przyczyny wydziedziczenia nie zawsze przesądza o skuteczności wydziedziczenia, gdyż podana przyczyna musi rzeczywiście istnieć. Przepis art. 1008 pkt 3 k.c., dla skuteczności wydziedziczenia wymaga uporczywości postępowania uprawnionego do zachowku, tj. zachowania długotrwałego, wielokrotnego, a zachowania jednorazowe, czy stany krótkotrwałe nie uzasadniają wydziedziczenia. Ponadto zawsze zachowanie określone w art. 1008 k.c. musi być świadome i spowodowane okolicznościami, które leżą po stronie uprawnionego do zachowku. W ocenie Sądu Okręgowego przesłankę wydziedziczenia określoną w art. 1008 pkt. 3 k.c. interpretować należy nie tylko jako określone zachowanie się uprawnionego wobec spadkodawcy, ale pod uwagę należy brać także przyczyny naruszenia przez uprawnionego obowiązków wobec spadkodawcy w aspekcie rzeczywistych stosunków rodzinnych istniejących między nimi. Zachowanie prawidłowych relacji rodzinnych wymaga bowiem współdziałania członków tej rodziny. Sankcyjny charakter wydziedziczenia od zachowku wymaga więc ustalenia cechy obiektywnie nieprawidłowego, zawinionego postępowania uprawnionego.

Mimo bliskiego pokrewieństwa spadkodawca nie sprawował władzy rodzicielskiej nad synem, nie realizował obowiązku pieczy, nie utrzymywał z nim kontaktów (poza przypadkowymi), nie uczestniczył w jego życiu ani nie zapraszał na własne uroczystości rodzinne. Znamienne jest, że ojciec i syn zamieszkiwali nie tylko w tym samym mieście, ale nawet na tej samej ulicy. Mimo obiektywnych możliwości, spadkodawca w ogóle nie zabiegał o to, aby zaistnieć w życiu syna jako ojciec. Powód poznał go dopiero jako kilkunastoletni chłopak, podczas przypadkowego spotkania na ulicy. Powstałe wówczas między nimi relacje w niczym nie przypominały relacji, jakie powinny łączyć ojca i syna. Powód traktował ojca jak kolegę z którym może się napić piwa i którego może poprosić o pieniądze na piwo. Postępując podobnie jak spadkodawca, powód nie interesował się życiem ojca, jego potrzebami, stanem zdrowia, w żaden sposób mu nie pomagał. W sprawie nie zostało wykazane, aby spadkodawca zabiegał o zmianę stosunku syna do siebie. Całokształt stosunków panujących między powodem a C. U. świadczył o braku między nimi pozytywnej więzi emocjonalnej, czy bliskości. Taki stan ukształtowany był wieloletnią praktyką, która zainicjowana została przez spadkodawcę. Wspólnota rodzinna między powodem a jego ojcem faktycznie nigdy nie istniała. Spadkodawca nigdy nie wymagał od syna spełniania obowiązków rodzinnych. Zachowanie syna wobec niego, a więc brak zainteresowania i opieki zgodne było z jego oczekiwaniami.

W ocenie Sądu, wynikające z powyższego stanu rzeczy zachowanie powoda wobec spadkodawcy nie może być zakwalifikowane jako uzasadniające pozbawienia go prawa do zachowku.

Pozwane nie wykazały, aby istniały jakieś pasywa (długi spadkowe), które należałoby odjąć od aktywów spadku. Zarzut, że poniosły koszty wystawienia nagrobka spadkodawcy nie został w żaden sposób udowodniony.

Wartość aktywów wchodzących w skład spadku po C. U. stanowi kwotę 191.200 zł. W przypadku dziedziczenia ustawowego spadek przypadałby w całości powodowi. Zatem należny powodowi zachówek wynosi połowę wartości spadku tj. kwotę 95.600 zł.

Ustalone okoliczności sprawy nie pozwalają jednak na uznanie, że powodowi należy się zachówek w pełnej wysokości. Żądanie pozwanych, aby przy zastosowaniu art. 5 k.c. pozbawić powoda zachowku w całości na uwzględnienie nie zasługuje.

W pewnych szczególnych i wyjątkowych sytuacjach dopuszczalne jest obniżenie należności z tytułu zachowku na podstawie art. 5 k.c. przy uwzględnieniu zwłaszcza klauzuli zasad współżycia społecznego. Prawa uprawnionego do zachowku służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych. Nie można więc pomijać zachowania uprawnionego wskazującego na to, jak traktował spadkodawcę i w jaki sposób realizował obowiązki wobec niego.

Uwzględnienie żądania powoda w całości prowadziłoby do naruszenia norm moralnych zawierających reguły postępowania między ludźmi oraz podstawowe zasady etycznego i uczciwego postępowania. Jakkolwiek z winy spadkodawcy nie doszło do nawiązania wspólnoty rodzinnej z powodem, to również powód w żaden sposób ze swej strony nie zabiegał o to, aby ten stan rzeczy zmienić. Jeżeli za życia matki ojca (swojej babki), jego wizyty na posesji ojca nie były mile widziane, to po jej śmierci, w ciągu ostatnich kilku lat życia ojca powód nie uczynił nic, aby wykazać swój związek z ojcem. Nie odwiedzał ojca, nie interesował się jego stanem zdrowia, nie wiedział nawet o jego śmierci, nie był na jego pogrzebie. Powyższe nie może nie mieć znaczenia przy rozpoznawaniu jego żądania o zachówek.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Okręgowy uznał, iż istnieją podstawy do obniżenia należnego powodowi zachowku na podstawie art. 5 k.c. i zasądził na jego rzecz solidarnie od pozwanych kwotę 50.000 zł (pozwane nie przeprowadziły działu spadku).

Uwzględniając wniosek pozwanych, ich trudną aktualnie sytuację materialną i wyrażoną przez powoda akceptację powyższego wniosku, Sąd na podstawie art. 320 k.p.c. należne powodowi świadczenie rozłożył na 12 miesięcznych rat.

Stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2005r., nr 167, poz. 1398 ze zm.) Sąd nakazał pobrać od pozwanych solidarnie na rzecz Skarbu Państwa kwotę 2.875,14 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, których powód nie miał obowiązku uiścić. Kwota ta stanowi należne koszty sądowe, w części co do której powództwo zostało uwzględnione (18 %).

Na podstawie art. 113 ust. 4 powołanej ustawy, z uwagi na trudną sytuację materialną powoda i jego sytuację życiową, Sąd odstąpił od obciążenia go kosztami sądowymi z zasądzonego roszczenia.

O kosztach nieopłaconej pomocy prawnej orzeczono na podstawie art. 29 ust.1 ustawy Prawo o adwokaturze oraz § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Wyrok zaskarżyły apelacją obie strony.

Powód w punkcie 2 orzeczenia, w zakresie obniżenia kwoty należnego zachowku na mocy art. 5 k.c. Domaga się jego zmiany przez zasądzenie kwoty 95 600 zł oraz kosztów pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Pozwane zaskarżyły wyrok w części uwzględniającej powództwo i zarzucając naruszenie art. 1008 pkt 3 k.c., art. 233 § 1 kpc i 113 ust. 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych wniosły o zmianę wyroku przez oddalenie

powództwa, ewentualnie jego uchylenie w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz w obu przypadkach orzeczenia o kosztach procesu.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Wymaga w tym miejscu podkreślenia niesporna okoliczność, że testament, którym spadkodawca wyraził wolę wydziedziczenia swojego syna, sporządzony został 8 lat przed śmiercią spadkodawcy. Problemy zdrowotne pojawiły się u niego 2-3 lata przed śmiercią, przy czym nie był osobą obłożnie chorą. Wymagał doraźnej pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego, zakupach.

Pomoc tę świadczyły pozwane i okazjonalnie inni krewni. Spadkodawca konsekwentnie do chwili swojej śmierci nie wykonał żadnego gestu wobec powoda mogącego przekonywać, że traktuje go jak syna i oczekuje wzajemności w okazywaniu więzi. Zachowanie spadkodawcy było źródłem braku wiary u powoda, że tenże jest jego ojcem, pomimo potwierdzenia tego faktu przez matkę. Powód nie istniał w środowisku i życiu rodzinnym spadkodawcy, a najlepszy jego przyjaciel nic o synu spadkodawcy nie słyszał. Ten stan rzeczy w pełni obciąża spadkodawcę, który nie wyraził nigdy woli uczestniczenia w życiu syna, a także pewne próby zbliżenia, podjęte przez powoda w młodzieńczym okresie i później, torpedowane przez rodzinę, akceptował. Ze swej strony nie przejawiał żadnej inicjatywy.

Nie sposób jest w tych warunkach podzielić wnioszek Sądu Okręgowego, że brak przełamania ze strony powoda, w jego dorosłym życiu tak ukształtowanych przez ojca stosunków usprawiedliwia obniżenie należnego powodowi zachowku.

W okresie, kiedy spadkodawca częściowo podupadł na zdrowiu, nigdy bezpośrednio, czy też poprzez członków swojej rodziny nie wyraził chęci nawiązania kontaktów, poinformowania o sobie syna.

Okoliczności powyższe dowodzą, iż funkcjonowanie spadkodawcy zawsze opierało się na opiece matki i sióstr. Nie miał on ani faktycznej ani mentalnej, czy uczciwej potrzeby więzi z synem i nie oczekiwał jego wsparcia.

W tych warunkach wydziedziczenie powoda wykorzystane zostało jako instrument ochrony majątkowej spadkobierczyń, zaś podana przyczyna w sposób jedynie formalny wypełniała przesłankę z art. 1008 pt. 3 k.c.

W rzeczywistości nie istniała w dacie dokonania wydziedziczenia po stronie powoda uporczywość w niedopełnieniu obowiązków rodzinnych.

Doszło bowiem do utrwalenia sytuacji, w której spadkodawca nie traktował powoda jako członka swojej rodziny i to nie z przyczyn wymagających napiętnowania zachowań powoda wobec spadkodawcy czy innych członków rodziny, lecz takiego ukształtowania wzajemnych relacji przez spadkodawcę, w których od narodzin powoda po jego dorosłe życie dominowało wykluczenie powoda z życia spadkodawcy, poniżenie i lekceważenie zarówno przez spadkodawcę, jak i pozostałych członków rodziny, co pozostaje w sprzeczności z ustawowymi regulacjami dotyczącymi pozbawienia uprawnionego zachowku. Przyczyny wydziedziczenia zostały wymienione w art. 1008 k.c., a contrario, ich brak w znaczeniu istnienia w rzeczywistości czyni wydziedziczenie bezskutecznym.

Ocena bezskuteczności wydziedziczenia powoda dokonana została przez Sąd Okręgowy prawidłowo, w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy.

Apelacja ma w tym zakresie wyłącznie charakter polemiczny. Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 kpc i 386 § 1 kpc orzekł jak w sentencji.

Należność zasądzoną na rzecz powoda na mocy art. 320 kpc rozłożył na raty płatne przez okres 12 miesięcy, umożliwiając w ten sposób powódkom podjęcie starań o wywiązanie się z obowiązku oraz zgodę powoda na ratalną zapłatę.

Rozstrzygnięcie o kosztach za I instancję jest konsekwencją orzeczenia w przedmiocie roszczenia głównego.

W zakresie kosztów postępowania apelacyjnego orzeczenie znajduje oparcie w art. 98 kpc w zw. z art. 108 § 1 kpc.